



Szarotka

Granią, gdzie błądzi tylko stopa wiatru lotna,
 Ku szarotce błyszczącej wśród turni szeregu
 Jak zmarzła gwiazda, puchem otulona śniegu,
 Wspina się ludzka postać śmiała i obrotna.

On grosz za to dostanie! Trwożnym ruchem kota
 Wspiął się... zwisnął w powietrzu... kładzie rękę na niej...
 Zerwał!... zamknął nad kwiatem palce -- śmierci wrota.
 Czemuż nagle zbladł patrząc zejścia w dół po grani?
 Ha!... nie można zejść na dół nie zbywszy żywota!
 Odwróć oczy... rozegra się dramat otchłani...

(F. NOWICKI)

Szarotka jest rośliną dość zmienną: wzrost miewa maleńki - 3-4 cm, ale kiedy indziej nawet ponad 20 cm. Średnica główki kwiatostanowej waha się od 2 do 6 cm. Jest to roślina lubiąca suche i dobrze naświetlone siedliska, podłoże wyłącznie wapienne; nigdzie jeszcze w Tatrach nie znaleziono szarotek na skałach krystalicznych.

Szarotka jest w Polsce rośliną wyłącznie tatrzańską. Pośnie od dolnego regła po krainę hal, występuje najobficiej na skałach węgla górnym i piętrze kosówki. Sięga jednak wżwyż aż поблику 1950 m w Tatrach Bielskich i tam również schodzi najniżej, na 760 m koło Jaskiń Bielskich.

Z. Radwańska-Paryska

The Tatra Eagle

Issued quarterly by the Polish Tatra Mountaineers Alliance, Circle XI of Passaic, New Jersey.

Co-Editors: T. Gromada, J. Kedron

Technical Editor: H. P. Kedron

Editorial Staff: J. Karcz, Dr. E. Jabłoński, Teresa Gromada.

Editorial Advisor: J. W. Gromada

Address all correspondence to John W. Gromada, 264 Palsa Ave. E. Paterson, N.J.

Subscription rate: 60¢ per yr.
Single copy: 15¢

Prenumerata roczna: 60¢
Pojedynczy numer: 15¢

PATRONAT

Ks. Prob. A. Wilczek, Weirton, W. Va.
Dr. M. Dusza, Cambridge Springs, Pa.
Dr. E. Jabłoński, New York, N.Y.
Zarząd Główny Związku Podhalan,
Andrzej Rafacz, Chicago, Ill.
Kościół No. 2 Związku Podhalan Im. Władysława Orkana, Chicago, Ill.
Klub Maniowy Kościół No. 22 Związku Podhalan, Chicago, Ill.
Wydział Kobiet Związku Podhalan,
Helena Augustyn, Chicago, Ill.
Liga Morska Oddział Błyskawica,
Chicago, Ill.
Kazimiera Dąbrowska, Chicago, Ill.
Jan Kowalski, Chicago, Ill.
Michał Rekućki, Chicago, Ill.
Franciszek Chowaniec, Chicago, Ill.
Andrzej Siuty, Chicago, Ill.
Zofia Zakrzewska, Buffalo, N.Y.
Franciszek Kwak, Chicago, Ill.
Frank Las Studio, Chicago, Ill.
Dyr. S. Jania, Chicago, Ill.
Stanisław Janik, Chicago, Ill.
F. J. Walus, Colden, N.Y.
Julian Daniec, East Grange, N.J.
Wincenty Gauron, Chicago, Ill.
Jan Morawa, Chicago, Ill.
Walter Dorula, Elbert, W. Va.
J. Dobrowolski, Chicago, Ill.
Maria Chlewnenko, Chicago, Ill.
Stanisław Woźniak, Chicago, Ill.
Anna Rembisz, Lynn, Mass.
J. i A. Ciszek, Waltersturg, Pa.
Jan Habina, Dunbar, Pa.
Maciej Ogrodny, Chicago, Ill.
Jan Guziak, Chicago, Ill.
F. Pawełczak, Chicago, Ill.
J. i W. Krószel, Chicago, Ill.
J. i L. Łuszczek, Chicago, Ill.
F. Błazonczyk, Chicago, Ill.
Dyr. J. W. Karcz, Garfield, N.J.
Stanisław Tatar, Knox, Ind.
Wawrzyniec Gacek, Utica, N.Y.
J. Florczak, Los Angeles, Calif.
S. Krzyżanowska, Buffalo, N.Y.
J. Tomtała, Twin Rocks, Pa.
R. i A. Szlosowscy, Brooklyn, N.Y.
Feliks Basista, Chicago, Ill.
J. i B. Dzielawa, Chicago, Ill.
S. i L. Bachleđa, Chicago, Ill.
F. Litwin, Chicago, Ill.

Wśród Podhalan W Ameryce



Grupa Górali z Chicago pod kierownictwem A. Rafacza i H. Augustyn.

Chicago, Illinois

Dnia 3 marca, po dłuższej chorobie w starszym już wieku pożegnał się z tym światem śp. Jan Obłążny Podhalanin pochodzący z Biłki Tatrzańskiej z Podhala. A że rodzina Obłążnych są krewni, już w tym samym dniu stroskana żona Antonina z rodziną zawiadomiła nas o śmierci męża i dacie pogrzebu.

To też dnia 6 marca niespodzianie zjawiłem się przed wieczorem w Chicago. Nie tracąc czasu w ten sam wieczór w towarzystwie Pp. Józefa Krószel i Dyr. Zw. Podhalan Pani Kazimiera Dąbrowskiej zdążyłem odwiedzić zwłoki w kaplicy, gdzie spotkałem dużo znajomych. A później odwiedziliśmy serdecznego przyjaciela sekr. gen. Zw. Podhalan, Andrzeja Siutego, Pp. Łuszczek, Pp. J. Morawów, Panią Helenę Augustyn, wice-prezeskę Zarządu Głównego i Państwa Bzdyk z Wiotowa.

Na drugi dzień dnia 7 marca odbył się pogrzeb na który przybyło dużo przyjaciół i krewnych z bliska i daleka. A w tym przybył także Prezes Związku Podhalan Andrzej Rafacz. Po wysłuchaniu żałobnej Mszy świętej i odprowadzeniu zwłok na cmentarz w towarzystwie Prezesa Pana A. Rafacz i starego znajomego Ludwika Gieblesia, odwiedziliśmy paru znajomych. A wieczorem udałem się z Panem Rafaczem do ich wspólniejszej posiadłości tuż za Chicagiem w odległości około 25 mil. Tam miała się odbyć próba tańców i muzyki góralskiej. Między innymi przy-

byli Pp. Stanisława i Jan Guziak z gęślami, jeden z najlepszych Chicagowskich muzyków góralskich, no i z bastlą doskonały tancerz góralski i muzyk z Czerwienego Jan Łuszczek. Tam poraz pierwszy bliżej poznałem bardzo miłą goździnę góralkę Panią Agnieszkę Rafacz i prawie całą ich rodzinę. Wszyscy mówią pięknie po polsku, oczywiście z narzeczem góralskim. Nie było czasu na próbę, ale gęśle i basy przez parę godzin były w robocie. Zaś Pani A. Rafacz pięknie nam przyspiewywała.

W dniu 8 marca jako dyrektor nastany wschodnie i gość Zw. Podhalan, zaproszony przez Prezesa Pana Rafacz wziąłem udział w posiedzeniu Zarządu Głównego Związku Podhalan. O godzinie 8 wieczorem w sali zwykłych posiedzeń na południowej stronie miasta Chicago u Państwa Jana i Ludwiny Łuszczek zebrał się prawie cały Zarząd, Dyrektorzy z prezesem i Cenzorem Panem Franciszkiem Kwak na czele.

Prezes Związku Podhalan w Ameryce, Andrzej Rafacz otworzył posiedzenie w serdecznych słowach mnie przedstawił zebrany, gdzie miałem możliwość krótko przemówić. W toku posiedzenia omawiane były bardzo ważne sprawy, jak: dokończenie kupna Domu Podhalańskiego w Chicago, sprawy związane z przygotowywaniem się do 10 Zjazdu czy Sejmu Związku Podhalan jaki ma się odbyć w tym roku w pierwszych dniach września którego gospodarzami będą Kościół No. 2 Im. Orkana na północnej stronie miasta Chicago. Szeroko omawialiśmy

występ Zespołu Góralskiego z tańcami na telewizji, jaki miał miejsce na programie "Polka Time" dnia 19 marca, który wypadł bardzo dobrze.

Słuchając sprawozdań poszczególnych komitetów w Zarządzie Zw. Podhalan, zauważyłem że doskonale rozwija się przy Związku Podhalan sport kręglarski. Młodzież Podhalańska mocno jest nim zainteresowana, a przez to stale zwiększa się liczba nowych członków. Dyrektorem i kierownikiem tego sportu jest znany w Chicago, muzyk i kierownik orkiestry góralskiej, wprawdzie tu wychowany, ale góral z krwi i kości, Maciej Ogrodny.

Zauważyć mogłem że obecnie, tak w Zarządzie Związku Podhalan jak również wśród Braci góralskiej na terenie Chicago i wszędzie w Ameryce panuje zgoda, jedność i zrozumienie.

Przed samą jazdą udało mi się odwiedzić młodego poetę, a serdecznego przyjaciela Juljana Dobrowolskiego. Poznałem jego bardzo miłą żonę, córeczkę i rodzinę w sobotę popołudniu.

Tak chciałem pozostać dłużej wśród tyłu znajomych ale trza było wracać do obowiązków i pracy, obiecując znów nie za długo, może letnią porą do nich zawitać.

Jan W. Gromada
Chicago, Illinois

W niedzielę 3 marca na sali Pp. Łuszczek, 4523 So. Wood ulica odbyło się huczne przyjęcie z okazji 15 lecia szczęśliwego pożycia małżeńskiego Państwa Stanisława Bachledy z Zakopanego znanego śpiewaka góralskiego w Chicago.

10 Sejm Z.P. w A.

Dziesiąty Sejm Związku Podhalan w Ameryce odbędzie się w dniach 31 sierpnia, 1 i 2 września 1957 tym razem na północnej stronie miasta Chicago. Gospodarzami będą Koło No. 2 Zw. Podhalan Im. W. Orkana i Koło No. 22 Klub Maniowy.

Na ostatnim specjalnym posiedzeniu Zarządu Głównego Związku Podhalan zostały mianowane Komitety Przedsejmowe, które już zaczynają działać.

Komitet Główny: Prezes Koła No. 2 Im. Orkana, Józef Folwarski, przewodniczący, Franciszek Plewa, wice-przewodniczący, Helena Starczewska, wice-przewodnicząca, Jan Sikora, sekretarz, Jan Chlewnenko, skarbnik.

Komitet Zaproszeń: Helena Augustyn, przewodnicząca, Andrzej Rafacz, wice-przewodniczący, Kazimiera Dąbrowska, sekretarka.

Komitet Przyjęć: Helena Augustyn, przewodnicząca, Andrzej Rafacz, wice-przewodniczący, Kazimiera Dąbrowska,



Grupa Górali z Passaic na Programie Telewizyjnym "Echa z Polski".

Passaic, N.J.

Zespół prawdziwych Górali Tatrzańskich pod kierownictwem Jana Gromady był pierwszym góralskim zespołem tanecznym który wystąpił dnia 9 lutego na programie telewizyjnym "Echa z Polski" ze śpiewami i tańcami góralskimi i zbójnickimi. Kierownikiem tego programu jest Wiel. Książd Prałat A. Rojek.

New York, N.Y.

Ten sam Zespół Górali Tatrzańskich brał udział dnia 22 lutego w programie artystycznym na dorocznym Balu Fundacji Kościuszkowskiej w Hotelu Waldorf-Astoria.

Chicago, Illinois

Dnia 18 marca na programie "Polka Time" (Channel 7 z Chicago) jako widziany był na całą Amerykę po raz pierwszy wystąpił Zespół Taneczny Związku Podhalan z Chicago z oryginalną muzyką, śpiewami i tańcami góralskimi i zbójnickimi.

Chicago, Illinois

Maciej Ogrodny, kierownik i sekretarz ligi kręglarskiej Związku Podhalan zorganizował w ubiegłym roku jedną drużynę chłopców piłki metowej która już dała się poznać w Lidze Związku Narodowego Polskiego. W tym roku Manażer Maciej Ogrodny znów obiecuje zorganizować drugą drużynę apelując do rodziców młodych chłopców ażeby zapisywali swych synów do drużyny piłki metowej ażeby młodzież podhalańska skupiała się przy Związku Podhalan.

Po wszelkie informacje w tej sprawie pisać należy na adres: Maciej Ogrodny 1060 W. Fry ul. Chicago, Illinois. Chicago, Illinois

Dnia 15 marca samolotem przybyła z Podhala z Gronkowa do męża do Chicago Pani Katarzyna Nowak. Gościła po drodze krótko u siostry męża, Pani Anny Kosek w Clifton, N.J.

sekretarka, Franciszek Plewa, S. Bafia, J. Opyt, M. Chlewnenko, W. Kurzeja, H. Starczewska, M. Pokicka, S. Skurnicka, A. Pawełczak, A. Leja-Kowalczyk, członkowie.

Komitet Bankietu: A. Rafacz, Przewodniczący, Jan Kowalski, wice-przewodniczący, Helena Augustyn, wice-przewodnicząca, F. Kalata, sekretarz, Jan Rychtarczyk, kasjer, J. Folwarski, K. Dąbrowska, S. Kowalczyk, S. Skurnicka, W. Kurzeja, członkowie.

Komitet Pamiętnika: Jan Kowalski, przewodniczący, Jan Dzielawa, wice-przewodniczący, A. Siuty, sekretarz, F. Kwak, kasjer, J. Opyt, H. Leja-Kowalczyk, S. Urbaś, A. Budz, B. Kwak, S. Kowalczyk, F. Łabuda, J. Łuszczek, S. Przybyszewski, M. Mrozek, J. Pasternak, L. Mrugała, członkowie.

Dekoracjami i wymarszem zajmie się główny komitet z prezesami Janem Folwarskim i Franciszkiem Plewą na czele.

Jędrkowe namówiny

Przyszła Jędrka do Skwarków mała jeszcze schyliła się z południa. Zastała tylko samych starych. Dziewczęta wszystkie trzy, poleciały do ciotki Janosikule za potok, do swoich ciotecznych sióstr. Powtarzyć kielo telo.

Przygiął nisko głowę przed ocapem dzwierz, żeby nie zawadzić doń długim piórem bażancim wetkniętym zakapelusz, przekroczył wysoki okrągły próg i pięknie pozdrowił.

-- Pokwolony! A kaz was więcej wchapić? -- zapytał.

Stary drzemał napaścieli a Skwarkula siedziała na niskim stołeczku i skrobała grule na wiecerze. Obiadu w owe czasy od przelotu dzikich gęsi w ciepłe kraje, gdy dzień robił się krótki, już dla oszczędności nie gotowano. Było nawet przysłowie między podhalanami, że gęsi zabierają obiad ze sobą. --

Skwarkula dźwignęła głowę:

-- Na wieki. A witojze kieś przyseł i siadaj na ławie.

Wstając ze stołka, otrzepnęła podołek z oskrobin, otarła dłonie do zapaski i czyniąc honor przybyłemu, wyjęła mu kapelusz z ręki i zawiesiła pod listwą na korek.

-- Piękne mospiórka a wies jakou nos śpiewajom? --

Nie choć chłopce do nos -- wysokie piórka mos, u nos niskie dźwierka -- połomies se piórka.

-- Gibkie mom poły, ugnem sie nisko, to sie nie połomiom, -- uśmiechnął się Jędrka. Skwarkula nie pytała go więcej o nic, bo jak ktoś przyszedł to on sam powie co mu trza. Nie dziecko je, ba chłop, żeby się go miała wypytywać. Sparł się na skraju ławy i zaczął grzebać w torbce.

-- Pytołek sie przecie cyście sami w chałupie? -- Kaz mocie dziewęciska? -- Kciołbyk co ugwarzył swami. -- Wyjął grzecznie słupek, kukielkę i położył na stolice.

-- Mom ik trzy, to o ftorom-ze ci chodz, bo cheba nie o syćkie?

-- Choćby ta i Broncia była? Wystarczy mi!

-- No toś ty pewnie Kaśki od Suchyk synek?

-- Tak by sie patrzyło... a cy wasz mnie nie znocie? -- wypytywał się. -- Weźcieś i obudźcie krzesnego, to przegryziemy i wypijemy to cok przyniośł. Prowadziwo zytniówka. -- nie skoda jej gęby nadstawić.

Zakopianie i Kościeliszczanie pili od wieków zazwyczaj palenke, warzoną domowym sposobem przez Bukowskich "Palarzy" od Wojdyłów. Nie miała ona ani wielkiej mocy ani smaku. Gorzałka sporządzona w gorzelniach dworskich i sprzedawana po karczmach nie o wiele była lepsza. Dla hamerników sprowadzało dominium żytniówkę z Krakowa. Przywoziły ją furmanki odwożące tam żelazo. Miała odpowiednią moc, pachniała chlebem a nie śmierdziała surowicą. Była też parą grajcarów droższą na kwarcie. Ale majstrowie uważali, że lepiej przepłacać jak pić dziadostwo.

-- To już teraz wiem! -- Toś ty Jędrka od Suchyk? Juzbyk cie i po rodzice poznała boś ta do matki podobny, jakiebyś jej z oka wylecioł. Pamiętom cie w zgrzebnyk gacięta kłotać do regła na smędziuchy a teraz juześ parobek i zenić się myślis? Widzicie ludzie!

-- Prowdę godocie, bo i zenić by sie wypadało.



Wesele Góralskie.

Skwarkula stała na środku i patrzyła na Jędrka takimi oczami, jak gdyby przez niego i przez ścianę izby patrzyła do regła. Jakieby zamiast Jędrka był dym.

-- Wies ty jako śpiewał Józek Janik spod Lipek kie był młody? -- Nie wies to ci powiem: --

Poseł wilcek do koziny, a kozina do wilka. Potarogł jej kudłaciny, ze mu ledwie uciekła.

Tak i z ludźmi bywo mój kochany. Porzy się równy z równym... Mom trzy dziewczki i wydawać się będóm, bo ik lo ludzi chowóm. Nie będóm ik z kapustóm w kadzi kisić.

Ale słuchoj co ci powiem, bo jak powiem, to prowde powiem. Gazdowskie som dziewczki i na gazdówkę musóm iść. Broncie napiero sie Kuba Nowies to mu jom dom i w mięsopusty robime wesele. Sam wies ze Kuba gazda a wydać dziewczke tonie na jednom noc dać sie jej wyspać z chłopem

ale całe życie harówki i mordegi. Niekeze gazduje na swoim anie wyrobio na ludzkim jak nieprzymierzając i twoja matusia. Ku Janielce chodzi Stopka Maciek z Butorowa i nie bedzie inksej rady, ino zaś trza mu ją bedzie dać. Cy nie tak?

-- Zostaje Ludwina ale tej jescce cas nie przeseł, bonima jej jescce pietnastu roków. I wto by jom kcioł brać to niekeze jescce rok albo i dwa poceko. Nie puscem pierwej z chałupy choćby sie jako komu bazyło! Cy jej w doma niewola abo przy matce źle? Kaz jej bedzie lepiej. A pod chłopskom rękę zawse sie mo cas dostać.

Skwarkula jak rozpuściła język to trudno go było przystawić. Prędej byś koło młyńskie zahamował, a tu stawiła nie było żadnego, to mleka. Jędrka aż dźwigało na ławie, war go brać a lica całe, spurpurowiały mu od złości. Hamował się żeby nie wybuchnąć na ludzkich chałupach a Skwarkula dalej prawiła:

-- Dyć słychem o tobie, ze robis na homrze, tyros sobom, boś młody, dudki zwysos, za toś se jakie takie odzionko sprawił, bo bieda u was była jazpiscało. Cy jo to nie wies abok dzisiejszo? Inok baba ale rozumiem świata i na twojom homerskom robote wypiena byk zadek. Coześ za gazda z tej swojej roboty? Doro-bieśes sie jakiego stajonecka abo co? Nic, ine te bucięta. A wpadnie ci w przypór zyngra ozpolono abo cie zelazoka przysycknie i juześ dziod. Baba ci torbe musi usyć, cobys mógł iść między ludzi po pytaniu. Wiera tak.

I to ci powiem, ze jak kces na Groniku gazdowskom dziewczke namowiać, to musi być cie inacej widno. Zwerbuj się z Wojtkiem Mateją, przynieś z Luptowa kotlicę talarków to wtedy bedziemy godać. A tak mi dziadem śmierdzis.

-- Zabier ze se nazod to coś przyniośł, pocęstuj kogo som uwazujes, bo nom nie trza. A jak sie dogazdujes i od leśnicanów kupis Kire abo od miętusianów Upłoz to wtedy przydź na nomowiny, bo parobek stobie do rzezy. Dom ci Ludwine bo Broncia sie zatela wydo. A zeby wyrobiała u Ciakora jak twoja matka, to nie! --

Byłaby moze gadała więcej ale juz i Jędrka nie strzymał. Strzelił pięścią o stolice.

-- Dejcie i mnie krzesno matko przyść przecie do słowa. Jo tu do was na nomowiny nie przyszeł, bo po jedno jadvient nadchodzi apo drugie, cy by jo to śmioł przyść namowiać do takich wychyrników jakoście wy. Przecie wies ze na Groniku same gazdy a ze tai im chybnie do miarecki owsianej maki, to co to kogo ob-

PROFIL

chodzi, niek kazdy swojego patrzy. Wiera tak! -- A mnie matka moja tu -- do was posłała, bo słyszała od ludzi, że mocie niespetnom jałówce do pozbycio. Kupiliby me to do chowu. Apinioskimome. Słuchojcie jak brzęczą. -- Wtrząsnął Jędrę torbką i dźwiękły wniej na dnie metalowe pieniądze. -- Ale wy byście takim dziadom jak my, to na pewno nie sprzedali. Skoda. Niek ze idziei posuko cielęciska między ludźmi. Juści litkupu nie wypijemy wroz, kie gardzicie i zabierem, cok przyniós nazod. --

Tu wstał z ławy, poprzątał ze stolicy wszystko i włożył w torbkę. Sięgnął po kapelusz -- Zostojcie cheba z Panem Boge... Ale wiecie krzesnomatko, ze wom cosi powiem a prowde wom powiem. Nie ublizojcie mojej matce, ze wyrobio u Ciakora, bo ona tam robi a nie kradnie ale ino se podumojcie co by bogoce robili jakby dziadów nie było na świecie, coby tyrali na nik. Naucyli by sie robić. A po drugie, jak byjoprzyniósł z Luptowa kotliczek talarków to choć w moik ocak wasa Broncia piekno sie widzi do cudu, ale byk jej nie kcioł, bo cozby mi było po prostej babie jakbyjopanem był. Talarkami byk sie bawił i na piscolce piskoł. Homolaców kasyr mo takom dziewecke, co mo gębusie bielusiom jak porcynalowy gornuc a rącki takie jak kociełapki. Jom byk se wzion i za obrozek wsadził... Co byk miół naco pozierać. A teraz po trzecie, cobyście se krzesnomatecko na zawse wiedzieli to choć jo ta ino prosty homernik, ale częściej widzimy w chałupie kukiełke ze spyrkom jak wy, choćjeście gazdy. I nie trubójcie sie nic, ze mnie wpadnie co w przypór, mom jo skórzany fartuk kowalski to od niego odsokoy, ino wy uwazujcie coby wom abo wasym dziewczętom nie wpadło co do oka. No zostojcie... a jesce cosi kciołek wom powiedzieć... eche... jakjeście bogoce to mie bośknijcie kañsi.

Był juz za dzwirzami a Skwarkule jak gdyby piorun uderzył albo zamieniła się w sęp soli, stała w miejscu, ze sie ani nie ruszyła.

-- Ze Jezusie, Maryjo!... abo sykie trzysta diabłów do kupy -- szeptała po cichu do siebie. -- Skądze sie w tym dziadu, telo śmiałość wziena. Widzicie ludzie jak on to odscekuje.

Za chwile dopiero ją szarpło: -- Ce-kojze złokrew co cie wyprowadzem? -- Wyleciała za nim na próg sieni i spojrzęła na chodnik który wiódł na Karpiełówe. Jędrę juz był dosyć oddalno ale ze złość ją piekła krzyknęła za nim głośno: -- A prowadź zecie ta bozicku, cobyś noge złomół.

-- Anieprzychodź tu nigda! -- Musiał dosłyszeć, bo odpowiedział śpiewem:

Całujcieś mie kansi bogoce i kmiecie, jo se młody chłopiec, dobrze mi na świecie.



Stanisław Bachleda.



Stanisław Bachleda, wice-prezes pierwszego Zarządu Koła Im. Jana Krzeptowskiego "Sabały" i dyrektor pierwszego Zarządu Głównego, Związku Podhalań w Ameryce.

Przeglądając dzieje powstania naszej podhalańskiej organizacji tu w Ameryce, często widzimy i spotykamy się z ludźmi którzy mają wielkie zasługi poza sobą w pracy, która wymagała dużo wysiłku, poświęcenia i taktu aby raz rzucone hasło "Łączenia się do gromady" nietylko urzeczywistnić, ale je rozszerzyć na wielkie rzeszy, ludu z Podhala luzem chodzące tu w Ameryce.

Pierwias kiem który rozpalil tlejając iskrę regionalizmu wśród góralszczyzny było przybycie Stefana Jarosza, dającego odczyty i wyświetlające b piękne obrazy z gór i życia górali tatrzańskich.

Tego właśnie było potrzeba aby drze-miące masy pobudzić do czynu, aby w zorganizowanej Polsce zajęli wakuujące ich miejsce.

Wtedy to padło hasło werbunku, a Stanisław Bachleda był jednym z tych, którzy pierwsi figurowali na liście nowopowstającej organizacji.

Licznym i znanym szeroki jest ród Bachledów w Zakopanem, z którego Stanisław Bachleda się wywodzi. Stryj jego

Klimek Bachleda był cenionym przewodnikiem w Tatrach, gdzie też zginął na swem stanowisku, ratując jednego z generałów, zwiedzających góry.

Stanisław Bachleda przybył do Ameryki w r. 1913, a w rok później ożenił się z Ludwiką także z domu Bachleda. Dochował się on 3 synów i 2 córek.

Kiedy powstało pierwsze Koło, nazwane imieniem wielkiego bajorza i muzyka, Jana Sabały, powołany był jednogłośnie jako wice-prezes, który to urząd z wielkim poświęceniem i wkładem pracy, Bachleda pełnił.

Pierwsze początki wymagały wytrwałości i dużo taktu wpełnieniu swych urzędów. Stanisław Bachleda odegrał wybitną rolę jako niezrównany humorysta, śpiewak, aktor, tancerz i sumienny urzędnik.

Kiedy w początkach zostało odegrane "Wesele Górali" Józefa Łopatowskiego, Bachleda grał główną rolę gazdy, a odegrał ją tak znakomicie, że po dzień dzisiejszy pozostał w pamięci tych nie-licznych którzy na przedstawieniu tem wówczas byli.

Ostatnio w "Weselu Zbójnickim" i w sztuce "Jak Dobrzy Chłopcy Pošli Poza Bucki" pióra F. Chowańca. Bachleda brał udział w rolach czołowych, z których wywiązał się znakomicie.

Oprócz już wymienionych ról brał on udział niezliczoną ilość razy w występach mniejszych czy większych, a wiele razy na cele dobroczynne czy też patrijotyczne wśród Polonii. Wszędzie gdziekolwiek pokaże się w pięknym góralskim stroju, a zaśpiewa... to wspaniałą postawą, śpiewem i werwą zebrane masy porywa i zawsze jest żywiołowo oklaskiwany. W tym, Bachledzie nik nie dorówno.

Nieocenioną pamiątką i wielkim dorobkiem kulturalnym są wspaniałe płyty gramofonowe nagrane przez orkiestrę Karola Stocha, a śpiewane przez S. Bachledę. Płyty te ukazały się około 27 lat temu i były wprost rozchwytywane przez publiczność. Orkiestrę tą stanowili, oprócz K. Stocha: F. Chowaniec, S. Tatar, i J. Nowobilski.

Na światowej wystawie w Chicago w roku 1934 Bachleda otrzymał drugą nagrodę za piękny strój góralski.

*Góry moje góry hej kamienickie skały
Kiebyście tubyły hej ognia byście dały.*

Była to ulubiona piosnka jego młodych lat, którą często dla rozweselenia lubiał zaśpiewać. I dziś pomimo sześćdziesiątych lat jest jego dużą uciechą przyjąć na zebranie i przy lampce wina w gronie dobrych znajomych zaśpiewać:

*Góry i doliny hej dołbyk was wylotocić,
Kieby siemi kciaty hej moje lata wrócić.*

ciąg dalszy na str. 7

Podhale nazywamy obszar położony w dorzeczu górnego Dunajca, od południa zamknięty wysokim grzbieciem Tatr, a od północy grzbieciem górskim ciągnącym się od Żeleźnicy przez Gorce w kierunku Lubania.

Cały ten obszar, który zajmuje południową i środkową część powiatu nowotarskiego, leży na wysokości ponad 600 m n.p.m., anajwyższe zwarte osiedla sięgają 1000 m (Cyrhla, Furmanowa).

Wsie podhalańskie rozciągają się przeważnie wzdłuż głębokich i wąskich dolin rzek: Białego i Czarnego Dunajca i ich dopływów: Poronca, Bystrego, Cichego, Lepietnicy i innych.

Nazwa Podhale w ciągu ostatnich 100 lat miała niejednakowy zasięg. Pierwotnie ludność z okolic Nowego Targu Podhalańcami nazywała mieszkańców wyżej położonych wsi podtatrzańskich (czyli leżących pod halami). Nazwę tę, użytą po raz pierwszy w literaturze przez Ludwika Zejsznera w r. 1845, rozszerzono później na cały wyżej opisany obszar, który stanowi odrębną etnograficzną całość.

Nazwy Podhale i Podhalańcy nie są jednak rozpowszechnione wśród ludności wiejskiej. Mieszkańcy wsi podtatrzańskich nazywają siebie prosto góralami, a swój strój, pieśń, muzykę, itd. -- góralskimi. Nazwy Podhale i podhalański, używane tylko przez inteligencję, nie zostały tam przyswojone.

Ziemie te, trudno dostępne i mało urodzajne, były bardzo długo zupełnie odosobnione i niezamieszkałe. Osiedlenie się ludności na tych terenach przyszło o wiele później niż w sąsiednich żyzniejszych krainach podgórskich.

Pierwsze osady na Podhalu powstały w wieku XIII; były to: Rogoźnik, Ludźmierz i Stare Czo. Z pierwszej połowy XIV wieku pochodzą: Szaflary, Klikuszowa, Waksmund, Ostrowsko, Łopuszna, Harlowa i Dębno. Silniejsza kolonizacja nastąpiła jednak dopiero w XVI w. Z braku miejsca na żyzniejszych terenach kotliny nowotarskiej -- przybyszając szybko ludność zaczęła zajmować także i górzystą część Podhala, posuwając się wzdłuż dolin rzek coraz bliżej ku Tatom. Na wykarczowanych wśród lasów polanach zaczęto w wieku XVI: Chochołów, Ciche, Maruszyna, Biały Dunajec, a w XVII wieku: Witów, Dżianisz, Żubsuche, Poronin, Bukowina. Również z XVII wieku pochodzą wsie na południowych stokach Żeleźnicy i Gorców (Odrowąż, Pyzówka i Obidowa).

Najpóźniej dotarło osadnictwo do skalistych ziem kotliny zakopiańskiej: Zakopane powstaje dopiero w drugiej połowie XVIII i z początkiem XIX wieku.

P O D H A L E

Ludność, która napływała na te ziemie, przybywała z trzech stron. Mówimy o trzech falach osadniczych, które w wyniku przemieszania się i wzajemnego przenikania wytworzyły odrębną i bardzo charakterystyczną grupę etniczną, jaką są górale podhalańscy.

Najstarsza fala (w XII i XIII w.) było osiedlanie się rolniczej ludności polskiej idącej od północy, z dorzeczą Raby i dolnego Dunajca. Druga fala, idąca od południa, również rolnicza, był napływ Niemców spiskich (głównie w wieku XIV). Trzecia fala osadnicza, która z pewnością zadecydowała o późniejszej ludności pasterskiej o mieszanym składzie etnicznym (rumuńsko-rusko-polskim) tzw. Wołochów (wiek XV-XVI).



Brzegi.

Ważnym elementem, jaki przynieśli ze sobą Wołosi, była ich kultura ludowa: pieśni, muzyka, tańce itd. W pomieszczeniu ze starymi kulturami ludów miejscowych przyczyniły się one do powstania niezmiernie bogatych ognisk folklorystycznych, jak Iluculszczyna, Podhale, morawskie Valassko i środkowo-słowackie Pohronie.

Na terenie Polski kultura wołoska objęta jest w mniejszym lub większym stopniu cała Góralczyzna, najmniej może górale beskidzcy i "lachowie" sądecki (będący pod przeważającym wpływem folkloru krakowskiego), a najsilniej Podhale, Spisz, Orawa oraz region Pienin i Lubania.

Zderzenie kultur na terenie Podhala miało szczególnie skomplikowany przebieg. W okresie najsilniejszej kolonizacji Podhala, tj. w wieku XVI i XVII, nowi osadnicy z niższych stron Polski. Jednocześnie Wołosi, u których przeważał element polski, coraz liczniej osiedlają się po wsiami podhalańskich, tworząc nowy typ gospodarstw, pastersko-rolniczy, i mieszając się szybko z miejscową ludnością. Następnie od w. XVI aż do XIX liczne grupy pasterzy podhalańscy (etniczne już całkiem polskich) odbywają coroczne wędrowki na południową stronę Tatr.

Oprócz pasterzy na Słowację a nawet na Węgry zapuszczają się podhalańscy cieśle (budarze), a także wszelaka uboga ludność góralska, zajmująca się tam do sezonowych prac rolniczych.

Niemalą rolę w wymianie nowszych już warstw folkloru odegrali zbójnicy i sława, jaką cieszyli się wśród ludności. W jednej bandzie, czyli "towarzystwie" zbójnickim, spotykali się nieraz górale ze Śląska, z Podhala, Moraw i Słowacji. Zbójniczek pieśni, tańce itd. były zupodobaniem śpiewane i tańczone po obu stronach Tatr.

Na dzisiejszą kulturę ludową Podhala złożyły się więc elementy kilku kultur, i to z różnych okresów rozwojowych. Elementy te można wyśledzić prawie we wszystkich przejawach życia Podhalań. Stopyły się one jednak w całość tak odrębną i jednolitą, że o kulturze Podhala możemy mówić jako o zupełnie oryginalnej, miejscowej i zajmującej wkręgu narodów karpaccich pozycję bardzo wybitną.

Stosunki społeczne na Podhalu układały się w czasach feudalnych znacznie lepiej niż na sąsiednich terenach polskich. Ziemie te były tak zwaną królewską, w związku z czym ludność ponosiła tu niezbyt wielkie ciężary pańszczyźniane (odrabianie kilku do kilkunastu dni w roku) i miała prawie pełną wolność osobistą (prawo przesiedlania się, odwoływania do sądów etc.)

Natomiast warunki ekonomiczne przedstawiały się tu jak najgorzej. Ostry klimat, nieurodzajna ziemia i trudność jej uprawy sprawiały, że nierzadkie tu bywały lata głodowe, kiedy to znaczna część ludności wędrowała w świat, aby szukać zarobku poza Podhalem.

Ciężkie warunki bytowe, wrodzona gwałtowność charakteru, a także świadomość praw i swobód zagwarantowanych podpisami królewskimi sprawiały, że ludność na Podhalu w większym stopniu niż w innych stronach Polski skłonna była do buntów i zbrojnych wystąpień przeciw wszelkiemu uciskowi.

Największe nasilenie buntów chłopskich na Podhalu przypada na wiek XVII, szczególnie za rządów okrutnego starosty nowotarskiego, Mikołaja Komorowskiego (1624-1633), i jego następców. Słynne powstania: w r. 1630 (przeciw Komorowskiemu), w r. 1651 pod wodzą Kostki Napierskiego i trzecie, największe, bo trwające blisko pół roku, zakończone bitwą pod Nowym Targiem w r. 1670 -- były niemal otwartą wojną przeciw "panem".

Mimo upadku tych powstań walka społeczna trwała nadal. Wyrazem jej stało się głównie zbójnictwo. Zbójnicy kar-

paccy rekrutowali się przeważnie z górali zbiegłych przed zbytnim uciskiem możnowładców albo przed wojskiem.

Zbójnictwo w wiekach XVII i XVIII jest przejawem walki klasowej na wsi góralskiej i, jak pisze Władysław Ochmański, "będąc czymś w rodzaju zbrojnej partyzantki, staje się jedynym skutecznym środkiem walki z systemem pańszczyźnianym". "Groźba napadu "dobrych chłopców" i lęk przed krwawą zemstą spędzały nie raz panom sen z powiek, zmuszały do częściowego chociażby liczenia się z prawami ciemiężonego ludu." Zbójnicy cieszyli się poparciem i sympatią ubogiej ludności góralskiej, a słynni harnasie: Janosik, Ondraszek czy sławiony w pieśniach Jano (symboliczna postać zbójnika), stawiali się bohaterami ludowymi.

Nie zabrakło również górali w ruchach chłopskich XIX w. Odbiciem wolnościowych ideałów wiosny ludów był ostatni akt buntów podhalańskich, dwu-dniowe powstanie chochołowskie w roku 1846.

Władysław Kotoński.

PROFIL cont'd.

Lecz lata płyną co raz to szybciej, młodość uleciała bezpowrotnie... my się starzejemy. Co przeszło to się nam już nie wróci. E wiera jus nie.

*Młodość moja młodość wysłaś mi na marność,
Marnieś uleciała bez mojej niedbałość.*

Minęły nasze młode lata lecz młodzińczy a twórczynasz poryw nie przeminał i w Bachledzie zawse jest huć młodo, a krzepkość ciała i teżyzna ducha są w nim niewyczerpane. W tem jest on przykładem dla wielu młodszych.

Redakcja "Orła Tatrzańskiego" daje szczerze uznanie założycielom Związku Podhalań w Ameryce wśród których poczesne miejsce zajmuje Stanisław Bachle-da.

Zyj nam Stanisławie zdrowo jak najdłużej. Oby dobry Bóg darzył cię zdrowiem abyś owoc twoich skrzętnych zabiegów młodych lat mógł oglądać przez długie jeszcze lata.

UWAGA PODCZERWIENIANIE !!! FC

"Kościołek nasz w Podczerwem obecnie został wyremontowany. Sprawiliśmy piękne ławki jasieniowe i posadzkę tarrasową. Obecnie chcemy w 1957 r. rozbudować, podłżyć, ponieważ jest nam za mały i ciasny. Lecz brak namna to funduszków na dalsze remontowanie oraz brak nam ornatów i innych rzeczy kościelnych."

Tak pisze Ks. Michał Wierzchowski, Rektor Kościoła Filialnego w Podczerwem.

Datki można przesyłać na ręce Ks. M. Wierzchowskiego lub też do J.W. Karcz, 461 Grace Avenue, Garfield, N.J.



Grupa Górali Tatrzańskich Górali z Passaic, N.J.

Bierzący rok 1957 jest bardzo ważną rocznicą dla Górali w Passaic. Właśnie w tem roku upływie 20 lat jak zostało założone znane już dziś szeroko Stowarzyszenie Tatrzańskich Górali w Passaic, N.J. Koło No. 11 Zw. Podhalań w Ameryce.

Do tego zbiega się druga ważna rocznica. Dziesięć długich lat upływie we wrześniu jak ukazał się pierwszy numer stałego góralskiego kwartalnego piemka "Orzeł Tatrzański".

Ażeby uczcić należycie tak ważne rocznice, Stowarzyszenie Tatrzańskich Górali wraz z Redakcją "Orła" rozpoczynają pracę nad zorganizowaniem regionalnego widowiska, przedstawienia, połączonego z okolicznościowym programem i wydaniem albumu pamiątkowego No. 3 "Podhalańin w Ameryce".

Uroczystości jubileuszowe połączone z przedstawieniem odbędą się dopiero późną jesienią w niedzielę 10 listopada na wspaniałej scenie Polskiego Domu Ludowego w Passaic, N.J.

Zwracamy się z prośbą do wszystkich Kół Związku Podhalań w Ameryce, naszych serdecznych i szlachetnych przyjaciół i sympatyków ażeby jak poprzednio, tak i tym razem, dopomogli nam, tak do upięknienia uroczystości, jak również i wydania pamiętnika i podtrzymania nadal piemka "Tatrzański Orzeł" czy to przez umieszczenie ogłoszeń z życzeniami, czy nadesłanie zdjęć z życia organizacyjnego i w ogóle o ruchu i wkładzie pracy i poświęceń dla sprawy polskiej w Ameryce. Zainteresowani, po dalsze informacje raczą się zwracać na adres: J.W. Gromada, 264 Palsa Ave. E. Paterson.

ROAMING

The Tatra Eagle will be celebrating its tenth anniversary this fall. What seemed like an unrealistic and fantastic idea to many ten years ago has evolved into a permanent, solid publication, though still rather modest by most people's standards... The impact of the Eagle is hard to determine, but its influence cannot be denied. Hundreds of letters from all parts of the United States, Canada, England and recently even from Poland are very heartening. The Tatra Highlanders in Poland are absolutely amazed to see a periodical of this type published in America.... Look forward to a special anniversary issue of the Tatra Eagle this fall.... The Polish Tatra Mountaineer Alliance (PIMA) Circle XI of Passaic, N.J., which publishes and subsidizes this quarterly, is commemorating its 20th anniversary this year. This double anniversary will be duly observed Sunday, November 10, 1957 at the Polish People's Home in Passaic. A folkloristic play and folk dance review is being prepared. Many outstanding members of the Polonia will be invited to participate in the festivities... A souvenir book will be published. All those interested in contributing their literary talents or financial resources are asked to contact this reporter... The Tri-Annual Convention, Sejm, of the Polish Highlanders Association of North America will occur this year August 31, September 1 and 2 in Chicago. One topic which should be

ROAMING cont'd.

discussed: *Ways and means of attracting young Americans of Polish Tatra Highlander descent into the association...* For example, young blood should be recruited into our dance groups to perform such dances as the strenuous, athletic, challenging *zbojnicki*, the brigand dance. This is no sissy dance, to say the least...

TV viewers in the Greater New York metropolitan area witnessed Jan Gromada's Polish Tatra Mountaineer Dancers in action on Channel 13 (Station WATV) on Saturday, February 9 at 11:30 a.m. Rt. Rev. Msgr. Rojek, Producer of the weekly TV program *Echoes of Poland* invited our group to participate in the special program devoted to the Polish Tatra Highlander... At long last our Tatra dancers smashed the TV barrier....

Several weeks later the folk dancers of the Polish Highlanders Association of Chicago directed by Andrew Siuty flashed on TV screens coast to coast on ABC network's feature program *Polka Time* March 19 at 10:00 p.m. This was, indeed, a giant step in acquainting the American public with authentic Polish Tatra folk culture. Millions of people from the Atlantic to the Pacific must have watched this program. The group gave a good account of themselves. The dancers performed ably, the musical and vocal renditions were excellent. We could not, however, understand why the women dancers insisted on wearing high heeled shoes with their otherwise beautiful and authentic costumes. Kierpce would be more in order and also more attractive.... Place: The Grand Ballroom in fashionable Hotel Waldorf-Astoria, New York

City. Time: Friday evening, February 22, 1957. Event: The Annual Kościuszko Foundation Ball. Our Polish Tatra dancers under Jan Gromada's leadership executed the brilliant *zbojnicki*, the brigand dance, at the most successful Kościuszko Ball on record. Motion picture cameras captured our dancers on film that evening as well as two other leading folk dance groups... Our PTMA folk dancers never rest on their laurels. They represent Poland whenever a good opportunity presents itself. Three performances are scheduled: one in April, May and June. On April 27 the Polish Tatra Highlanders dancers, which include John, Aniela, Terry and Thaddeus Gromada, Edward Siedlak, Jane and Henry Kedron, Samek Tandlich and Joanne Latrecchia, will take part in the Spring Song and Dance Festival, which will be held at the Montclair State Teachers College, Montclair, N.J. The festival is sponsored by the Folk Festival Council... On May 25 a great International Festival will be presented in the Memorial Junior H.S. in Fair Lawn, N.J. by the St. Anne Cadets Boosters. The Tatra dancers will exhibit their typical Tatra dances... Next, the PTMA dance troupe will travel to Elizabeth, N.J. on June 26 to join in celebrating Polish Day at the Warinanco Park, where some 10,000 spectators are attracted each year... Dr. Eugene Jabłoński, Chief Geologist for Socony Mobil Oil Company and one of the greatest folk dance enthusiasts in America, returned to New York City on April 8 from a two-month business trip to England and Persia. Our dance group missed Dr. Jabłoński very much... While in London, Dr. Jabłoński saw the celebrated Polish Mazowsze Folk Dance Group perform and was favorably impressed. The Mazowsze group may appear in the U.S. in the very near future... Wanda Jablonski, daughter of Dr. Jabłoński, was interviewed early

this month on *Today*, Dave Garroway's morning TV show. *The Petroleum Week* editor startled the country with her brilliant reporting on the Middle East situation. She is the first woman reporter to interview King Saud of Saudi Arabia and visit his harem...

Jan Gromada, President of the PTMA of Passaic, N.J. and Director of the Polish Highlanders Association of North America, visited Chicago the early part of March. He attended the funeral of a relative, Jan Oblazny. Later, he was present at a regular monthly meeting of the Zarząd Główny of the Polish Highlanders Association... Michael Reucki, the inspired Polish Highlander painter, is living quietly in Chicago at 3302 W. 64th St. He is one of the few painters in the world who used Tatra motifs in his art. Anyone interested in buying his paintings may contact him at the above-mentioned address... One of the greatest violin teachers in the U.S., Anthony Sinigalliano, is living in relative obscurity at 22 S. Arlington Ave., East Orange, N.J. As early as 1921, Prof. Sinigalliano was hailed by the respected Musical Observer as one of the best musical pedagogues living in the U.S., alongside such luminaries as Leopold Auer, Michael Press, etc. A. Sinigalliano is the inheritor of Henri Wieniawski's tradition which he received from one of his teachers Leopold Lichtenberg (Wieniawski's favorite pupil). Today the American public is not aware of Prof. Sinigalliano's tremendous talents and his fervent desire to share his gifts with all students. What a pity!... Julius Lapka, one of our musicians, bought a farm in Pennsylvania... Mr. and Mrs. Joseph Kopas of Snow Shoe, Pa. visited the offices of the *Tatra Eagle* late in January.

Ted Gromada

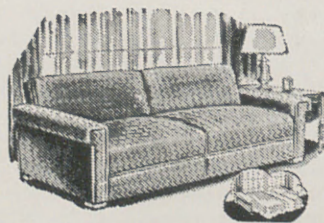
K W A K APPLIANCE AND FURNITURE STORE

G.E. - KELVINATOR - CROSLY REFRIGERATORS

R.C.A. - DUMONT - C.B.S. COLUMBIA

TELEVISION

FINE FURNITURE
EASY TERMS



FRANCISZEK K W A K
4624 So. Ashland Ave. — Telefon YArds 7-9555
Chicago 9, Illinois